

REJESTR DOTYCZY:

..... BŁASZCZUK Stanisław

s/c i

z d.

..... * 1946 w

kraj:

+ zginął w wypadku sa- w Rugby
..... moch. 29.1.1966

kraj: UK

..... miejsc. cmentarz
pochowany:

nr grobu:

Nr rejestracyjny

..... 155 / 66

Nota zamieszczona:

w tomie

czesci

I n d e k s

.....
Sportowiec
.....
.....

Copyright: 1970

B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d. :

znak rozpoznawczy

U w a g i :

Nota:

Przypisy:

Źródła i bibliografia:

- * Dziennik Polski 3.2.66 - nekrolog
- * Tydzień Polski 26.2.66 - wspomnienie i foto

znak rozpoznawczy

18/3.II.66/
47/26.II.66 i foto/



Źródła i bibliografia:

Kurier Polski .6.1960. - nekrolog

prasa polska 23.6.1960.

prośba nr. 17 p.a.l. PRO Janczura

ROZUM 1934. 143. 629.

SPORT POLSKI W WIELKIEJ BRYTANII Śp. Stanisław Błaszczuk

Dnia 29 stycznia zginął w wypadku samochodowym Stanisław Błaszczuk, członek Klubu Sportowego „Bałtyk” (Rugby). Miał lat 20. Wraz z nim zginął jego kolega Anglik R. Facer, a Jerzy Boch-



niak, również siatkarz „Bałtyku”, odniósł ciężkie obrażenia.

S. Błaszczuk przybył do Rugby wraz z rodzicami w roku 1957. Uczęszczał do angielskiej katolickiej szkoły Bishop Wulston i był również pilnym uczniem szkoły ojczystej SPK. Przez 6 lat był ministrantem, a ostatnio wykonywał inne obowiązki w czasie polskich nabożeństw.

Uczył się w szkole średniej (Dunsmore-School), później studiował w Technical College w Rugby z zamiarem zdobycia dyplomu inżyniera.

Po raz pierwszy z polskim życiem sportowym w Anglii zetknął się w roku 1959, kiedy jako uczeń Polskiej Szkoły SPK wziął udział w zawodach sportowych zorganizowanych przez K.S. „Bałtyk” i wygrał kilka konkurencji, m.in. bieg na przełaj. W roku 1962 zapisał się na członka K.S. „Bałtyk” i zaczął grać w siatkówkę w drużynie młodzików. Został kapitanem drużyny, która w roku 1964 zdobyła mistrzostwo i puchar. W roku 1965 awansuje do drużyny seniorów i stale gra w pierwszym składzie, jako wystawiający.

Ś.p. Błaszczuk był wszechstronnym sportowcem. Należał również do angielskiego „Bradby-Club”, gdzie wyróżniał się jako dobry piłkarz (obrona), grał w „Rugger”, w ping-ponga i był świetnym pływakiem.

Swoim zachowaniem, postępami i wynikami w sporcie zdobył uznanie wszystkich. Dlatego też na pogrzebie w dniu 4 lutego w Rugby było ponad 200 osób, ponad 20 wieńców i masa kwiatów. Były wieńce od dyrekcji English Electric, od kierownictwa szkół, od kolegów Polaków i Anglików, szkół angielskich, do których uczęszczał. Był wieńcem od Klubu Sportowego „Bałtyk”, jego członków i sympatyków. Z kościoła na miejsce spoczynku trumnę nieśli koledzy-siatkarze „Bałtyku”.

Ś.p. Stanisław Błaszczuk był dobrym Polakiem, mówił bardzo poprawnie po polsku. Klub sportowy „Bałtyk” stracił w zmarłym dobrego członka i sportowca, a nade wszystko drogiego koleżanę.